

Z jednej strony sankcje, z drugiej kredyty

25 czerwca 2011

UNIA EUROPEJSKA, BIAŁORUŚ. Unia Europejska wprowadziła w dniu 20 czerwca kolejne sankcje przeciwko Białorusi. Do listy 188 osób, co do których obowiązuje zakaz wstępu na obszar UE, dodano dalsze nazwiska czterech sędziów i prokuratorów zaangażowanych w procesach przeciwko opozycji. Zdecydowano też o zamrożeniu aktywów trzech przedsiębiorstw białoruskich. Są to: spółka zajmująca się handlem bronią Biełtecheksport, spółka Sport-Pari, której założycielem jest klub sportowy kierowany przez syna prezydenta Dmitrija Łukaszenkę oraz Białoruska Telekomunikacja, będąca głównym sponsorem tego klubu. Nałożono też embargo na wywóz do Białorusi broni oraz innych materiałów, które – jak stwierdza komunikat Unii – „mogłyby być używane do represji wewnętrznych. Ponadto Unia potępiła politycznie motywowane represje wobec sił demokratycznych, niezależnych mediów i reprezentacji obywatelskich”. Jednocześnie przeznaczyła kwotę 17,3 miliona euro na wsparcie represjonowanych osób, organizacji pozarządowych, mediów i studentów.

Wprowadzenie kolejnych antybiałoruskich represji nastąpiło zaledwie w trzy dni po tym, jak prezydent Aleksandr Łukaszenko publicznie zapowiedział możliwość uwolnienia skazanych sądowo więźniów politycznych. W trakcie konferencji prasowej oświadczył, że gotów jest skorzystać z prawa łaski o ile wpłyną do niego takie wnioski. „Przyjdzie taki czas – może jutro, może pojutrze lub jeszcze kiedy indziej, że nie będziemy ich trzymać w tym więzieniu. Zbyt drogo to nas kosztuje i zbyt wielki to dla nich zaszczyt. Nie potrzebni są oni nam w więzieniu i w ogóle nikomu tu nie są potrzebni” – oświadczył Łukaszenko. Większość osób sądzonych za wywoływanie zamieszek otrzymała tzw. kary administracyjne w postaci grzywny lub kilkudniowego aresztu. Obecnie w więzieniu

przebywa rywal Łukaszenki w wyborach prezydenckich Andriej Sannikau skazany na 5 lat pozbawienia wolności. Dwaj inni kontrkandydaci Władimir Niakliajau i Witalij Rymaszeuski dostali kary w zawieszeniu.

Władze Białorusi jak na razie wstrzymują się z komentowaniem ostatecznych decyzji Unii. Warto jednak zwrócić uwagę na wypowiedź Aleksandra Łukaszenki podczas wspomnianej tu konferencji prasowej, gdzie sporo uwagi poświęcił stosunkom z Polską. „Powie otwarcie: Polska pretenduje do tego, aby stać się centralnym punktem całej Europy. I oto przyjeżdża Obama do Polski. Polska to ostoja i poligon Stanów Zjednoczonych” – mówił Łukaszenko, nie mając zapewne na myśli tajnych więzień CIA w Kiejkutach.

Opracowanie: Bolesław K. Jaszczyk

Źródło: [Lewica](#)